

Ślubowanie młodzieży Śląska

W czasie uroczystości w Katowicach zgromadzona na manifestacji młodzież Śląska złożyła ślubowanie. Oto skrót tekstu tego ślubowania.

U stóp przyszłego pomnika powstańczego czynu, w miejscu, gdzie spoczęły urny z ziemią przesiąkniętą krwią żołnierzy polskich, na przestrzeni lat tysiąca walczących o wolność, szczęście i honor ojczyzny, o jej niepodległość, suwerenność, o postęp społeczny, my, młodzi Polacy-robotnicy, chłopcy, inteligenci, górnicy i hutnicy, metalowcy i budowlani, rolnicy i chemicy, traktorzyści i lekarze, uczniowie i studenci, technicy i humaniści, artyści i działacze społeczni — śladem i wzorem ich ofiarności, poświęcenia i męstwa żyć i działać pragniemy i to —

ślubujemy Tobie Polsko!

Uczestnicy manifestacji ślubują oddać wszystkie siły

Tajemnica zawodowa a prawda historyczna

W „Washington Post” ukazał się artykuł wstępny krytykujący Zrzeszenia Lekarskie w USA i W. Brytanii, które kwestionują prawo ogłaszania szczegółów o stanie zdrowia wielkich mężów stanu po ich zgonie. Zdaniem pisma, utrzymywanie tej tajemnicy po śmierci pacjenta pozbawione jest już sensu.

„Washington Post” stanął w obronie osobistego lekarza Churchilla lorda Morana, który podał ostatnio do wiadomości, że były premier brytyjski w czasie drugiej wojny światowej doznał łagodnego ataku serca. Dziennik przypomina także o ujawnieniu podobnego wypadku z życia Franklina D. Roosevelta. Pismo uważa, że trzymanie w tajemnicy tych faktów po śmierci pacjenta jest nieusprawiedliwionym fałszowaniem historii. (PAP)

Odpowiedź NRF na notę Francji

Sekretarz stanu w bońskim MSZ, Carstens, wręczył w wtorek przed południem ambasadorowi Francji w NRF, Seydoux — odpowiedź zachodnoniemiecką na memorandum francuskie z dnia 29 marca br. w sprawie NATO.

Tekst tej odpowiedzi nie będzie na razie opublikowany, ale — jak donosi Agencja France Presse — sądzi się, że podkreśla ona trzy następujące punkty: 1. życzenie rządu federalnego, aby wojska francuskie utrzymane zostały na terytorium NRF; 2. konieczność jasnego zdefiniowania misji, jaka spoczywać na nich będzie w razie konfliktu i sposobów jej przygotowania w okresie pokoju; 3. konieczność negocjowania nowego statusu tych wojsk, na bazie „równoprawności i wzajemności”, który powinien wejść w życie przed 1 lipca br., przewidzianą datą wycofania wojsk francuskich w NRF spod dowództwa NATO.

Odpowiedź zachodnoniemiecka — jak wskazuje AFP, powołując się na źródła poinformowane — nie zawiera jeszcze oferty rokowań pod adresem rządu francuskiego, ale domaga się precyzyjnie co do roli sił francuskich w NRF w wypadku konfliktu zbrojnego. (PAP)

10 uczniów w CSRS poniosło śmierć w wypadku kolejowym

W Pradze podano szczegóły katastrofy, jaka wydarzyła się 2 maja w godzinach popołudniowych na przejeździe kolejowym w Desztnicy. Samochód ciężarowy, w którym znajdowali się uczniowie średniej szkoły przemysłowej — powracający do domu po zakończeniu pracy w jednym z państwowych gospodarstw rolnych — wjechał na przejazd w momencie, gdy przejeżdżała tamtędy lokomotywa.

Doszło do zderzenia, w wyniku którego samochód został całkowicie rozbity. 10 uczniów poniosło śmierć, a 37 — cięższe lub lżejsze obrażenia. Śledztwo wykazało, że przejazd kolejowy w Desztnicy nie został w porę zamknięty. Winę za to ponoszą pracownicy kolei. (PAP)

Wielka manifestacja w Katowicach

Dokończenie ze str. 1

żołnierza polskiego, który na prze strzeni dzieł wojny z germanami naporem i hitlerowskim na jeżdżąc, głośnie braterstwo broni z Armią Radziecką i państwami socjalistycznymi. Potępiają reakcyjną działalność części episkopatu, pozdrawiają lud bohaterów Warszawy, głośnie potrzebę wyżej pracy dla Polski Ludowej.

Manifestacja katowicka jest symbolem jedności narodu polskiego. Uroczystość wyprzedzenia urn z gmachu Prezydium WRN otwiera delegacja niosąca urnę z pola bitwy o Berlin. Kompania Honorowa WP i b. Powstańców Śląskich oddaje honory. Rozlegają się dźwięki Hymnu Narodowego, formuje się wielki pochód ludu śląskiego.

W pobliżu trybuny zajęły miejsca poczty sztandarowe, wśród nich bojowe sztandary b. Powstańców Śląskich i jeden z nich niosący. W czworoboku stała kilka tysięcy weteranów Powstań Śląskich w mundurach, delegację ZBoWiD z całego kraju, Kompania Honorowa WP.

Zbliżyła się godzina 16. Wśród owojacy zebranych na trybunie honorowej zajmują miejsca członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z Edwardem Ochabem, Maria-

Cywilie przed sądem w Indonezji

W Djakarcie ogłoszono, że trybunał wojskowy, który sądzi osoby oskarżone o udział w „Ruchu 30 września”, zbierze się na kolejnej sesji w Djakarcie.

Oficjalna indonezyjska Agencja Prasowa Antara, kontrolowana przez wojsko informuje, że przed sądem staną tym razem osoby cywilne. (PAP)

Lippman doszukuje się równowagi w programie de Gaulle'a

„Głównym celem kampanii gaullistowskiej jest zakończenie zimnej wojny w Europie i zapewnienie sobie współpracy Związku Radzieckiego dla niedopuszczenia do wybuchu nowej wojny światowej” — pisze znany publicysta amerykański Walter Lippman w komentarzu o polityce de Gaulle'a wobec NATO opublikowanym przez tygodnik „Newsweek”.

„Jeśli operacja gaullistowska zakończy się powodzeniem — kontynuuje Lippman — znajdziemy się wówczas znacznie bliżej niż dziś nowej równowagi sił na świecie, równowagi, która może stać się bazą porozumienia z Chinami”.

Przechodząc do zarzutów wysuniętych przez de Gaulle'a

wobec NATO Lippman pisze: „nie ma sensu zamykać oczu i niedostrzegać tego, że krytyka Francji dotycząca naszych stosunków militarnych z Europą ma pewne podstawy. Problem o którym mówi de Gaulle istnieje i nabiera tym bardziej palącego charakteru, że Stany Zjednoczone działając jednostronnie zaostrzają wojnę w Wietnamie i „biorą na siebie globalną odpowiedzialność...”.

W Bonn zakończyły się 2-dniowe rozmowy między ministrami obrony Francji i NRF — Messmerem i von Hasseltem. Omawiano problemy związane z decyzją rządu francuskiego w sprawie wycofania swych wojsk z organizacji wojskowej NATO, a także współpracę obu państw w dziedzinie produkcji wojskowej.

Mimo, iż wyniki rokowań utrzymywane są w tajemnicy, obserwatorzy polityczni twierdzą, że Bonn wysuwa żądanie zawarcia nowego porozumienia, które regulowałoby problemy dalszego stacjonowania wojsk francuskich w Niemczech zachodnich. (PAP)

Płoną ogniska harcerskie

3 maja 1966 r. 1,5-milionowa rzesza harcerzy wykonała ostatnie zadania alertu II — „Harcerskiego Związku Tysiąclecia” — rozpalono ogniska. Na zdjęciu: płoną ogniska harcerskie.

CAF — fot. Rago

nem Spychalskim, Edwardem Gierkiem, Bolesławem Podemwornym, Eugenią Krassowską.

Dźwięki syren fabrycznych oznajmia rozpoczęcie potężnej manifestacji. Połączone orkiestry i chóry intonują Hymn Narodowy.

Manifestację otwiera przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Benon Stranz. Następnie Edward Ochab wygłasza przemówienie.

Pozdrawiając serdecznie setki tysięcy uczestników zgromadzenia, przewodniczący Rady Państwa powiedział m. in.:

45 lat temu, w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. lud polski na Śląsku po raz trzeci w ciągu niecałych dwóch lat powstał przeciwko uciskowi zaborcy niemieckiego. Postawa ludu śląskiego zmusiła mocarstwa zachodnie, przede wszystkim angielskie, niechętnie pomniejsze niż potęgę Niemiec, do przyznania Polsce części Górnego Śląska.

Nie udzielały powstańcom śląskim poparcia ówczesne władze w Warszawie. Powstańcy Śląska — wśród nich komuniści, jak Józef Wieczorek, wybitny przywódca proletariatu śląskiego, zamordowany przez hitlerowców — rozumeli lepiej od burżuazyjnych polityków interesy Polski. To oni w swoim marszu nad Odrę w 1921 r. torowali drogę późniejszemu powrotowi Polski Ludowej na ziemie śląskie.

Powstańcy walczyli o ziemię praojców, a ziemię tę ani wówczas, ani dziś, nie było i nie są dla nich, ani dla nikogo z patriotów polskich „terenami poczdamskimi”, jak to przy innej okazji stwierdzili autorzy oślawionego listu biskupów polskich do biskupów niemieckich.

Powstańcy śląscy mieli przeciwko sobie nie tylko niechęć alian-tów, administrację niemiecką, bo-żków militarystycznych przybyłe z Rzeszy, mieli przeciwko sobie również całą niemiecką hierarchię kościelną, niedowzmaczanie popieraną przez Watykan. Szczególnie niesławna rolę odegrali wówczas praeli wrocławscy Kopp i Bertram. Również delegat Watykanu na Śląsku ks. prałat Ogno-Serra w deklaracji z maja 1921 r. potępił ostrych księży polskich, którzy wzięli udział w powstaniu.

W tym czasie niemiecki kler, a zwłaszcza ks. prałat Ulitzka kierował polityczną ekspozyturą do wództwa „Selbstschutzu” podczas III Powstania i był w czołówce walki przeciw ruchowi wyzwolenemu ludu śląskiego.

Ta jawna interwencja niemieckiego kleru przyczyniła się w znacznym stopniu do sfalszowania wyników plebiscytu. Lud górnośląski przekreślił te rachuby germanizatorów w sułannach. Na sfalszowany plebiscyt — odpowiedział czynem zbrojnym.

E. Ochab przypomniał następnie, że w 1945 r. zwycięstwo socjalistów, przede wszystkim Armii Radzieckiej, nad faszystycznym hitlerowskim zniweczyło stulecia germańskiej ekspansji.

Wskazując na przyjaźną współpracę Polski i NRD, E. Ochab powiedział:

Niechże więc nie ośmieszają się zarzucaniem nam nacjonalizmu ci, którzy przez swój obłądny imperialistyczny szowinizm, dwukrotnie w ciągu ćwierćwiecza wtrącałi świat w awanturę wojenną, i którzy w imię wyższości germańskiej rasy, wytepiłi dziesiątki milionów ludzi, w tym sześć milionów naszych współobywateli.

Nawiązując do uroczystości obchodzonej w całym kraju 175 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, która chlubnie zapisała się w naszych dziejach i była w ówczesnych warunkach odważną próbą ratowania ginącej Rzeczypospolitej — przewodniczący Rady Państwa wskazał na historyczny dorobek Sejmu Czteroletniego i zrodzoną z ducha tej patriotycznej konstytucji walkę o wolność narodu.

Na zakończenie E. Ochab powiedział:

„Nasza dzisiejsza wspaniała patriotyczna manifestacja jest — podobnie jak i inne obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego — godną odpowiedzią na rachuby tych antysocjalistycznych sił w kraju i za granicą, które daremnie liczą na osłabienie naszej jedności. Ufundowany przez lud Warszawy — pomnik powstańczego czy nie będzie symbolem hołdu dla Powstańców Śląskich i uznania dla

wielkiej, twórczej roli Śląska w dziejach naszego narodu. Będzie on również wyrazem wdzięczności za ofiarę pomocy Ślązaków w odbudowie naszej ukochanej przez cały naród stolicy”.

Z kolei głos zabrał przewodniczący Krajowej Komisji Weteranów Powstań Śląskich — Jerzy Ziętek.

Następnie odbyło się ślubowanie młodzieży śląskiej oraz wzruszający moment wmurowania aktu erekcyjnego i złożenia 21 urn pod przyszłym pomnikiem Powstańców Śląskich.

Uroczystość zakończyło odśpiewanie Międzynarodówki oraz przelot eskadry samolotów wojskowych nad Katowicami.



Grupa kolarzy, uczestników Sztafety Tysiąclecia, którzy przywieźli wczoraj do Poznania księgę czynów społecznych

Fot. — K. Przychodzki

Delegacja IZ u przewodniczącego Prezydium WRN

Przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu, Franciszek Szczerbał przyjął wczoraj delegację Instytutu Zachodniego, której przewodniczył dyrektor doc. dr Władysław Markiewicz. Poinformował on przewodniczącego Prezydium WRN o pracach badawczych prowadzonych przez poszczególne zakłady naukowe Instytutu. Dr Markiewicz przedstawił także plany wydawnicze IZ na najbliższe lata.

W trakcie spotkania przewodniczący Fr. Szczerbał zaproponował m. in. Instytutowi opracowanie syntetycznej monografii socjologicznej pt. „Społeczne przemiany na ziemiach zachodnich w okresie 20-lecia”. Przyrzeki też finansową pomoc Prezydium WRN w realizacji tego projektu.

Dyrektor Instytutu zobowiązał się, że poznańska placówka naukowa wykona to zadanie w oparciu głównie o własną kadre naukowców oraz przy pomocy najwybitniejszych specjalistów z innych ośrodków naukowych kraju. (c)

Otwarcie wystawy

Dokończenie ze str. 1

skiej lewicy społecznej oraz powstanie w 1791 r. było wielkim czynem, poszerzającym i radykalizującym intencje konstytucyjnej. Toteż imię Kościuszki drogą jest wszystkim Polakom.

Ze czcłą chylimy głowy przed znajdującą się tu, w Muzeum Narodowym urną z sercem naczelnika Tadeusza Kościuszki.

Mówca podkreślił następnie że Konstytucja 3 Maja jest w wielkiej mierze owocem 18-letniej działalności Komisji Edukacji Narodowej, pierwszego w Europie Ministerstwa Oświaty.

Po przemówieniach zebrani przechodzą do sali, w której złożona jest urna z sercem Tadeusza Kościuszki. Przed urną wartę honorową zaciągają harcerze i żołnierze WP. Delegacje składają wieńce i wiązanki kwiatów.

Następnie profesorowie Stanisław Lorentz i Bogusław Leśnodorski prezentują ekspozycję.

W kilku salach muzeum zgromadzono oryginalne dokumenty, obrazy i sztychy, sztandary i broń, uniwersały i pisma odnoszące się do epoki Sejmu Czteroletniego i jego wielkiego dzieła „Ustawy rządowej z 3 maja 1791 r.”

Głównym eksponatem umieszczonym w szklanej gablocie są dwa grube tomy zawierające oryginalny rękopis Konstytucji. (PAP)

Sztafeta Tysiąclecia dotarła do Poznania

Dokończenie ze str. 1

siak — nasze pozdrowienia i nasze zapewnienia, że Wielkopolska i Poznań niezawodnie wykonają swoje zadania produkcyjne.

W imieniu żołnierzy kombatan-tów i organizacji paramilitarnych uczestników sztafety powitał gen. bryg. Józef Jacewicz. Uroczysty apel odczytał przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMS — Teofil Grzelczak.

W imieniu Komisji Czynów Społecznych przy PK FJN Zbigniew Rudnicki złożył meldunek, że wartości zobowiązań podjętych dla uczczenia Tysiąclecia wynosi 328 mln. zł. Pod-



Grupa kolarzy, uczestników Sztafety Tysiąclecia, którzy przywieźli wczoraj do Poznania księgę czynów społecznych

Fot. — K. Przychodzki

niosłą uroczystość zakończył dźwięki hymnu narodowego. A później bez przerwy stronicie księgi pamiątkowej, zapelniały się podpisami mieszkańców Poznania. (y)

Konferencja TSS

4 i 5 bm. Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Świeckiej organizuje krajową konferencję nt. „Rola pracy w kształtowaniu postaw ideowo-moralnych”.

W konferencji zapowiedzieli udział naukowcy, teoretycy i praktycy wychowania moralnego, przedstawiciele dużych zakładów produkcyjnych, działacze towarzystwa różnych środowisk. (PAP)

Złot młodzieży na Górze Ślęży

Dokończenie ze str. 1

ród wietnamski broni się bohaterko przed agresją St. Zjedn. Nie jest jeszcze rozwiązany w świecie ani problem wolności, ani problem głodu, ani problem wysiłku zbrojnego, ani najważniejszy dla nas problem niemiecki, który może stać się raz jeszcze zarzewiem światowego konfliktu wojennego.

Stwierdzając, że młodzież startuje dziś w kraju, znajdującym się w czołówce Europy, że ma przed sobą nieograniczone wprost możliwości, mówca oświadczył:

My, starsze pokolenie, zmieniliśmy geograficzne i strategiczne miejsce Polski w Europie, przesuwając ją 200 i więcej kilometrów na zachód, do siedziby naszych praojców. Przekształciliśmy do gruntu jej oblicze społeczno-polityczne, zabezpieczyliśmy jej granice, jej pokojowy rozwój.

A teraz Waszym powołaniem jest, aby w ciągu najbliższych 20 lat Polskę podnieść do rzędu państw, najwyższe rozwiniętych, najzamożniejszych, najbardziej kulturalnych, najbardziej nowoczesnych.

Odrzućcie precz ubogą i podłą filozofię tych, którzy powiadają, że każdy musi myśleć tylko o sobie, aby urwać dla siebie jak najwięcej, a dać społeczeństwu jak najmniej. Myślcie kategoriami państwa i narodu — które nadają sens Waszej pracy, Waszym wysiłkom i Waszemu życiu, sprężają w jedno — szczęście jednostek ze szczęściem społecznym.

Wielki Złot Tysiąclecia zakończył się ślubowaniem młodzieży. (PAP)

Przegląd zespołów big-beatowych

W ramach Poznańskich Igrów Zakowskich — przegląd studentów zespołów big-beatowych: „Nefryty”, „Coctails”, „Decybele”, odbędzie się w dniu 5 maja o godz. 18 w sali Domu Kultury Drukarza, ul. Inżynierska 10.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciński.

Telefony

- O godz. 17.40 zdarzył się przy ul. Świerczewskiego tragiczny wypadek. Wybiegający zza stojącego samochodu 6-letni M. G. wpadł pod przejeżdżającego „Wartburga”. Chłopiec, po przewiezieniu do szpitala, zmarł.
- Dwuletni H. A. z ul. Marcelińskiej wypił niewielką ilość rozpuszczonego. Dziecko z objawami zatrucia przewieziono do szpitala.
- W stanie ciężkim (ogólne potłuczenie, złamanie żeber i pęknięcie miednicy) przewieziono do szpitala 56-letniego W. A. z Pokrzywna, który został przyniesiony przez przyczepę samochodową.
- Przy ul. Szmarzewskiego potrącony został przez rowerzystę 44-letni W. J. (t)



3 maja 1966 r. 1,5-milionowa rzesza harcerzy wykonała ostatnie zadania alertu II — „Harcerskiego Związku Tysiąclecia” — rozpalono ogniska. Na zdjęciu: płoną ogniska harcerskie.

CAF — fot. Rago

Dwuletni program rozwoju eksportu

W wielkopolskim przemyśle zakończył się niedawno cykl konferencji samorządów robotniczych, poświęconych aktywizacji produkcji eksportowej. Podstawę dyskusji stanowiły uchwały V Plenum KC PZPR oraz dyrektywne wskaźniki resortów i zjednoczeń. Podejmowane przez KSR uchwały w sprawie rozwoju produkcji eksportowej przybrały formę programów działania dla fabryk na najbliższe dwa lata.

Nie znamy jeszcze wyników ogólnej oceny uchwalonych programów. Ocenę taką sporządzą władze wojewódzkie. Wiele sygnałów wskazuje, że, iż dotychczasowe wysokie tempo przyrostu produkcji eksportowej (średnio rocznie 15 procent) zostanie chyba utrzymane. Nie zanosi się natomiast na szybką zmianę struktury naszego eksportu. W dalszym ciągu dominować w nim będą towary rolnospożywcze. Tyle, że w większym wyborze i bardziej uszlachetnione, a więc dewizowo efektywniejsze.

Przemysł: silnikowy, obra-

biarkowy, elektrotechniczny, elektroniczny, taboru kolejowego, maszyn rolniczych i inne mimo, iż zamierzają postawić do dyspozycji central handlu zagranicznego szereg nowych wyrobów, to jednak nie potrafią jeszcze tej struktury radykalnie zmienić. Tym bardziej, że ich ekspansja eksportowa uzależniona jest od realizacji programów unowocześniania produkcji.

Optymizm napawa natomiast powszechne dążenie do zwiększenia efektywności naszego eksportu. Widać wyraźnie, iż załogi zrozumiały, że eksport nie jest celem samym w sobie; że nie chodzi o stałe zwiększanie ilości wywożonych za granicę towarów, lecz o maksymalizowanie wpływów dewizowych. Dlatego — na początek — nie jest wcale złe, jeśli załogi konfrontują wpływy z eksportu mięsa i włókien, tkanin i runa leśnego, węgla i żywych zwierząt. Po tym etapie liczenia przyjdzie następny: konfrontacja wpływów za poszczególne typy maszyn i wyciąganie z tej konfrontacji praktycz-

nych wniosków. Tym bardziej, że wprowadzone zmiany premiowania eksportu mają preferować właśnie tych producentów, którzy przy niskich kosztach własnych potrafią uzyskać za swój produkt wysokie ceny za granicą.

Ten drugi etap liczenia już się zresztą zaczął. Na przykład w Zakładach Przemysłu Ziemi niacznego w Pile, które tonażowo największe eksportują krochmalu (importerzy traktują krochmal jako surowiec, przetwarzają go na inne produkty) załoga doszła do wniosku, że krochmal powinien się na miejscu uszlachetniać.

Albo taka sprawa: przy produkcji krochmalu pozostaje odpad zwany wycierką, zawierający lupiny ziemniaka. Za granicą placą za tonę wysuszonej i sproszkowanej wycierki więcej niż za tonę cukru, a zbyt na nią jest wprost nieograniczony. Zakłady w Pile mogłyby eksportować 4 tysiące ton tej wycierki rocznie pod warunkiem, że otrzymają suszarnię i kilka nieskomplikowanych maszyn. Z rachunku zakładów wynika, że byłoby to przedsięwzięcie niezwykle rentowne. Chcą się go więc podjąć.

Żałogi przedsiębiorstw „Wikliny” i „Lasu” twierdzą, że opłaca się inwestować w rozwój plantacji wierzby koszykarskiej. Koszt niewielki, a zysk duży. Wiklina idzie za granicą jak woda i to po dobrych cenach. Nie wiadomo, jak długo jeszcze ta moda na wyroby koszykarskie potrwa, trzeba więc wykorzystać koniunkturę. Program wiklinowy przewiduje więc podwojenie plantacji i produkcji na eksport.

W „Stomilu” dla odmiany, gdzie eksport ulega ograniczeniu ze względu na zwiększone potrzeby kraju, załoga postanowiła wyrównać ubytki ilościowe eksportu wyższą jakością eksportowanych wyrobów, celniejszym trafianiem w wymagania zagranicznego klienta. Jeśli ten przykład pociągnie załogi innych fabryk (stara się o to Komitet Dzielnicowy PZPR Poznań Nowe Miasto), uzyskamy to, o co nam od dawna chodzi.

Jeśli już wspomnieliśmy o dzielnicę Nowe Miasto, w której koncentruje się połowa po znanych fabryk, to warto wspomnieć, że samorządy robotnicze „Lechii”, „Centry” i Zakładów Spirytusowych stawiają do dyspozycji central handlu zagranicznego więcej towarów na eksport niż to wynika z dyrektyw ich zjednoczeń; że samorządy Fabryki Łożysk Tocznych „Pometu” i „Alco” skierowały uwagę na zwiększenie opłacalności eksportowanych przez siebie wyrobów. A ponieważ zagraniczny klient za piękne czy nie płaci, dostarczany mu towar musi być jeszcze lepszy.

W ten sposób znowu wróciliśmy do problemu jakości i nowoczesności produkcji. Całej produkcji a nie tylko eksportowej.

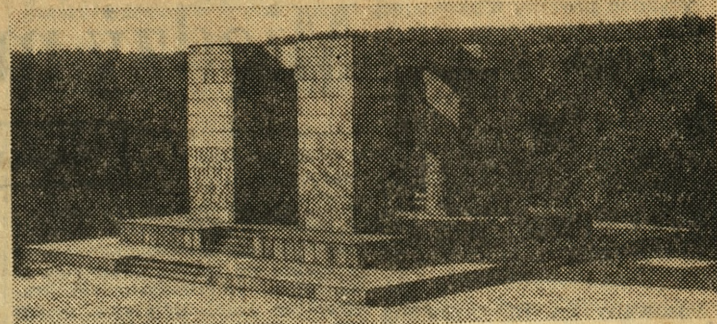
PIOTR CHOJNACKI

Pomnik na Górze św. Anny.
Fot. — CAF

Z wyniosłego bazaltowego wzniesienia Góra św. Anny rzeka Odra wygląda jak błękitna przepaska. Surowa barwa kamienia, kontrastuje z soczystą zielenią drzew i widocznymi w dali kominami kombinatów chemicznych w Kędzierzynie, Blachowni Śląskiej, Zdzeszowicach. Tutaj przeszłość ma rangę teraźniejszości. Każda pięćdziesiątka, każdy kamień emanuje wspomnieniami, przypomina o jednej z największych walk ludu śląskiego o wyzwolenie narodowe i społeczne w III Powstaniu Śląskim.

Kiedy w dniu 4 maja 1921 roku wojska powstańcze, idąc zdecydowanie atakiem zdobyły między innymi górę św. Anny, fakt ten stanowił dla powstańców niezwykle sukces militarny i moralny, góra ta stała się bowiem dla ludności polskiej Górnego Śląska pewnego rodzaju symbol. Wiedzieli o tym także Niemcy. Nic więc dziwnego, że niemiecki plan ofensywy, która rozpoczęła się 18 maja, przewidywał przerwanie frontu powstańczego właśnie na górze św. Anny, stanowiącej jednocześnie styk powstańczej grupy „północ” i „wschód”.

Niemcy mieli po swojej stronie olbrzymią przewagę w uzbrojeniu, w wyposażeniu i za-



Na górze Św. Anny

opatrzeniu. Wykorzystując swoją siłę, udało się im w ciągu 21 maja odebrać powstańcom górę, a później wdrzeć się do Kalinowa i Leśnicy. Pomimo odrzucenia na tym odcinku powstańców, nie udało im się przerwać frontu. Jeszcze do 27 maja 1921 r. toczyły się tutaj krwawe boje. Góra św. Anny z przyległym terenem przechodziła z rąk do rąk. Bohaterska obrona powstańców zwyciężyła w końcowym efekcie niemiecki plan przedarcia się w samo serce górnos Śląskiego ośrodka przemysłowego.

Dla upamiętnienia wywoleńskich walk powstańców postawiono na szczycie góry pomnik powstańców śląskich dłuta Ksawerego Dunikowskiego, oraz wybudowano gigantyczny amfiteatr mieszczący prawie 100 tysięcy osób.

Rokrocznie odbywają się tutaj uroczystości o charakte-

rze ogólnopolskim i imprezy regionalne. Tutaj z okazji świąt państwowych i rocznic zbierają się mieszkańcy Opolszczyzny na manifestacje. Góra św. Anny jest bardzo często miejscem spotkań ludności z władzami podczas uroczystych sesji wojewódzkiej rady narodowej. Teren ten jest także celem różnego rodzaju turystycznych wycieczek i rajdów. Ostatnio m. in. gościli tutaj studenci z całego kraju — uczestniczący w studenckim rajdzie tysiąclecia. Schronienie dla licznych gości stanowi usytuowana na stoku góry harcerska stacja.

Opodal góry w Leśnicy, czynne jest muzeum czynu powstańczego. Liczne zgromadzone tutaj dokumenty, fotografie, afisze, broń, sztandary i inne pamiątki stanowią trwały ślad powstańczej działalności. (ZAP)

Tradycje majowych dni

S kąd się wywodzi tradycja Dni Oświaty, Książki i Prasy? Są wynalazkiem naszego dwudziestolecia — a przecież wiążemy je z rocznicą Majowej Konstytucji, która obok przemian politycznych i społecznych, sygnalizowała odrodzenie kraju poprzez oświatę... A że te Dni kojarzą się nam z wiosną — obchodzimy je specjalnie barwnie i radośnie, w sposób przypominający wiosenny karnewał.

Upowszechniające książkę kiermasze organizowane w odcinkach Dniach chyba we wszystkich miastach i osiedlach kraju — nabierają w tym świetle głębszego sensu. Po raz pierwszy w naszych dziejach książka, w ten sposób prezentowana, stała się dostępną naprawdę dla wszystkich. Nigdy nie reklamowały jej w ten sposób przedwojenne wydawnictwa — w kraju, w którym co czwarty obywatel był analfabetą, w którym brakowało szkół dla około miliona dzieci — a ci, którzy wychodzili z tryklasowych szkół wiejskich, szybko stawali się wtórnymi analfabetami.

Toteż Dni Oświaty są dla nas okazją do porównań i do sporządzania swoistych bilansów osiągnięć. Podliczamy liczbę uruchamianych szkół — tak wydatnie zwiększoną przez Tysiąclatki, liczbę dostarczonych podręczników, osiągnięcia w walce z analfabetyzmem wśród dorosłych, stały wzrost poziomu wykształcenia w społeczeństwie, które może wy-

kazać się całymi załogami fabryk, zaopatrzonych w matury. Powszechność nauczania dzieci do lat 14 i ponad 80 proc. absolwentów szkół podstawowych — uczących się dalej, stawia nas w czołówce krajów produkujących w zakresie upowszechniania oświaty.

Prospekty poszczególnych wydawnictw przedstawiają imponujące nakłady poszczególnych pozycji wydawniczych. Same nakłady klasyków literatury oblicza się na miliony — ponad 12 milionów egz. wynosi nakład dzieła Sienkiewicza, 10 mln dzieła Prusa, 6 mln Mickiewicza, co wystarcza, by te książki — realizując pragnienie poety — naprawdę „trafiły pod strzechy”.

Wiele milionów obywateli w naszym kraju zasiada codziennie przed ekranami telewizorów. Znacznie więcej słucha audycji radiowych. Kina ściągają około 180 milionów widzów rocznie. Nakład roczny dzienników i czasopism przekracza 2 miliony egzemplarzy.

Ponad 9 milionów obywateli kraju, w różnym wieku, uczą się w szkołach wszelkich typów i stopni. Już to jedno mówi o poziomie dzisiejszego i przyszłego społeczeństwa: Polska — kraj ludzi kształcących się, staje się krajem ludzi wykształconych. Toteż właśnie Dni Oświaty szczególnie mocno zapuściły korzenie w naszym życiu, stając się ogólnonarodowym świętem.

Tradycyjnym zwyczajem, im prezy Dni odbędą się w każdej wsi, osiedlu, zakładzie pracy. W tym roku obchodzić je

będziemy szczególnie uroczysto. Wiąże się z przygotowaniem do Kongresu Kultury Polskiej. Popularyzując nasze osiągnięcia i nasz wkład do światowych zasobów nauki i kultury. Zbiegają się tegoroczne Dni z 30-leciem lwowskiego Zjazdu Pracowników Kultury, Deklaracji Praw Młodego Pokolenia, działalności prasy spod znaku Frontu Ludowego — co stanie się okazją do przypomnienia zasług postępowych twórców, pisarzy, artystów i działaczy kultury. Inauguracja tegorocznej imprezy zbiegnie się ze 175-leciem Majowej Konstytucji, co będzie okazją do przypomnienia społeczeństwu wielkich działań i myślicieli, Kołłątaja i Staszica, działalności Komisji Edukacji Narodowej, głoszącej hasła rozwoju oświaty i nauki — jako podstaw postępu w kraju. Ich to dążenia i wysiłki realizuje obecnie w pełni Polska Ludowa.

Przy okazji włączonego do Majowych Dni Święta Zwycięstwa, podsumujemy wkład naszego narodu w dzieło wyzwolenia. W rocznicę odzyskania ziem zachodnich i północnych, tradycyjnym już zwyczajem podliczymy ich osiągnięcia i nasze zasługi w tworzeniu na nich polskiego życia.

A 15 maja — w Dniu Działacza Kultury, przypomnimy zasługi zarówno ludzi wyróżniających się w pracy kulturalnej w swoich środowiskach, jak i ich poprzedników, na przestrzeni lat tysiąca — wybitnych twórców i działaczy kultury polskiej.

Takie zadania przejmujemy na siebie na tegoroczne Dni, za mykające pierwsze Tysiąclecie państwa polskiego.

W. K.

M A C I E J S I E J A K

OD ODRY DO ŁABY

26 kwietnia ruszyli. Najpierw lewe skrzydło 1 armii, zajmujące ponad dziesięciokilometrowy odcinek Kremen a Nauen. Po działaniach zaczepnych, wczesnym popołudniem poszły główne siły przez podmokłe łaki Havellandu, pocięte kanałami utrudniającymi walkę: na Linum i Fehrbellin, na Friesack, na Brädkow i Molkenberg szły dywizje 3, 6 i 4. Tylko 2 dywizja piechoty pozostała w obronie nad brzegami kanału Ruppiner. W cztery dni później 4 i 6 dywizja przełamały dwie wodne przeszkody: Havelländischer Grosser Haupt — Kanał i Grüner Damm i rozpoczęły natarcie ku rzece Haveli, kolejno zdobywając miasta leżące na trasie uderzenia.

2 maja stanęli nad Hawelą. Szeroko rozlana rzeka stanowiła trudną przeszkodę na drodze ku Łabie. Od linii demarkacyjnej oddzielała naszych żołnierzy już tylko ona i niewiele ponad dziesięć kilometrów.

Tymczasem...

Gdy 26 kwietnia jednostki polskie ruszały znad kanału Ruppiner dalej na zachód, w szeregach Kościuszkowców zatliła się iskra nadziei. A może jednak Berlin? Nie była to nadzieja bez uzasadnienia. Z ust do ust podawano sobie wiadomość, że nie wszyscy pójdą na Łabę. W nocy do Berlina ma zostać przerzucona 2 brygada artylerii haubic, a rano 6 samodzielny batalion pontonowo-mostowy; obie jednostki włączone zostaną w skład radzieckiej 2 armii pancernej gwardii, a do 47 armii przyłączona zostanie 1 samodzielna brygada moździerzy. Ogarniała Kościuszkowców na te wieści zwyczajna ludzka zazdrość choć pomieszana z dumą, że jednak polskie żołnierskie buty będą deptać berlińskie bruki. Nie umieli jednak, a może nie chcieli rozstać się z nietajoną nadzieją, że może los, a raczej dowództwo i dla nich okaże się łaskawe. I tak się stało...

Po południu 29 kwietnia do dowodzącego 1 armią generała Popławskiego zatelefonował dowódca frontu, marszałek Żukow z pytaniem o położenie polskich jednostek. Gdy generał skończył swój krótki meldunek, Żukow spytał:

- Jak zapatrujecie się na to, żeby Polacy wzięli udział w szturmie Berlina?
- To ich największe marzenie...
- Jakże siły moglibyście natychmiast wydzielić?
- Jedną wzmocnioną dywizję...
- Jaką?

„Tego zaszczytu powinni dostąpić Kościuszkowcy” — przemknęło przez myśl Popławskiemu i głośno powiedział do słuchawki:

- 1 dywizję piechoty imienia Tadeusza Kościuszki, To warzyśzu Dowódco.
- Tak, to dobra dywizja — stwierdził Żukow i przekazał dla niej konkretne rozkazy.

30 kwietnia nad ranem błyskawicznie, nieomal w mgnieniu oka, rozeszła się wiadomość w pulkach o tej telefonicznej rozmowie. Pachnąca świeżą farbą drukarską ulotka, wyrwana z rąk oficerów politycznych, ostatecznie potwierdziła prawdziwość elektryzującej wieści.

„Kościuszkowcy!”

W ciągu dwóch lat wspólnie z przyjacielską Armią Czerwoną zadawaliśmy drużące ciosy wojskom hitlerowskim. Wasz szlak od Lenino, poprzez Pragę, Wał Pomorski, forsowanie Odry — szlak owiany chwałą zwycięstwa — dobiega końca.

Kościuszkowcy!

Idziecie, by szturmować leże faszystowskiego zwierza. Okazano Wam wielkie zaufanie. Wy — jako siła zbrojna niezwykłego narodu — z dumą zatkniecie na gruzach Berlina biało-czerwony sztandar — symbol tego kraju, który nie zginął i nigdy nie zginie”.

A więc — idziemy na Berlin! Trzy krótkie słowa, ale ile kamieni zrzuciły one z żołnierskich serc.

c. d. n.

(6)

De Gaulle nie sam wobec NATO

Decyzja de Gaulle'a wycofania wojsk francuskich spod dowództwa NATO i zlikwidowania baz tego paktu militarne na terytorium Francji wywołała duży odzew w Turcji. W kraju tym już od dawna dostrzegano nastroje antyamerykańskie i szerzy się ruch przeciwko stacjonowaniu wojsk amerykańskich.

Niedawno w stolicy Turcji Ankarze demonstrowało przed ambasadą amerykańską kilka tysięcy studentów, niosąc transparenty z hasłem: „Amerykanie, idźcie do domu!” Według pisma „New York Times” źródła tych nastrojów trzeba szukać w stanowisku Francji, wymierzonym przeciwko NATO. Wprawdzie rząd turecki podkreślił niedawno swoją solidarność z Paktem Atlantycznym, lecz za przykładem Francji skłania się do głosów opozycji, domagającej się reorganizacji NATO. Ze stosunków turecko-amerykańskich niezadowolone są szczególnie koła wojskowe. Dowództwo wojsk

tureckich chce mieć operatywną kontrolę nad wspólnymi bazami i posiadać większy udział w budowie wielkich baz jak lotnicza baza Indirlik w południowej Turcji, lotnisko Cizigli pod Izmiarem w zachodniej Turcji oraz uczestniczenia w budowie wyrzutni rakietowych, hangarów i wojskowych domów mieszkalnych. Rząd turecki dąży również do rewizji statusu sił zbrojnych NATO.

Turcja przede wszystkim chce ograniczyć przywileje, z jakich korzysta personel baz NATO, który nie podlega w wypadkach przestępstw członków tych baz jurysdykcji tureckiej, ma zapewnioną nietykalność poczty, przywozu i wozu towarów, co ogranicza prawa sądu werenne Turcji. Uprawnienia członków baz NATO są w tym kraju nawet większe niż ambasadorów. Przeciwko temu właśnie buntuje się opinia publiczna.

W Turcji w bazach NATO pełni służbę kilkuset Anglików i Włochów, lecz główny kontyngent stanowią Ameryka-

nie, których jest ponad 20 tysięcy wraz z rodzinami. Przeciwko ich zachowaniu się wobec ludności tureckiej zwrócona jest niechęć ludności. Szczególnie ostro występują nastroje antyamerykańskie wśród lewicowej inteligencji i studiujacej młodzieży, która zarzuca rządowi zbyt uległość wobec Amerykanów. Zdaniem jej za daleko dotychczas posunięta proamerykańska polityka kół rządzących nie odpowiada duchowi współczesnej republiki tureckiej i przypomina czasy z okresu cesarstwa otomańskiego, kiedy to obcy rezydenci (zwłaszcza angielscy i niemieccy) rządili politycznie Turcją.

Nastroje antyamerykańskie i przeciwko NATO wystąpiły szczególnie ostro w 1964 roku w czasie kryzysu na Cyprze, kiedy to Turcja nie doznała spodziewanego poparcia ze strony USA w sporze z Grecją.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Radca prawny wykonując obowiązki radcy prawnego przed sądami, powinien zwracać uwagę kierownictwa i poszczególnych komórek organizacyjnych na stwierdzone fakty naruszenia prawa oraz udzielać im wyjaśnień co do właściwego sposobu postępowania, usunięcia naruszeń prawa i konsekwencji, jakie należy wyciągnąć w stosunku do osób winnych naruszeń.

Pasowany (m. in. cytowana wyżej uchwała Rady Ministrów z 1961 r.) na zakładowego rzecznika prawa — radca nader często nie potrafi tej funkcji pełnić. Szczególnie w zakresie ustawodawstwa pracy.

Niedawno jedna ze spółdzielni przyniosła swego pracownika (z Kościana do Grodziska) bez wypowiedzenia mu dotychczasowych warunków pracy. Było to jaskrawe naruszenie przepisów, które mówią, że zmiana istotnych warunków zatrudnienia, do których zalicza się również miejsce wykonywania pracy, musi być poprzedzona wypowiedzeniem (po jego upływie pracownik nie ma obowiązku przyjęcia niekorzystnych dla niego warunków). Nic więc dziwnego, że zainteresowany od-

Miedzy młotem a kowadłem

Radca prawny w zakładzie pracy

wołał się od decyzji spółdzielni i zażądał wypowiedzenia. Zamiast pozytywnego załatwienia sprawy doznał jednak zwolnienia ze skutkiem natychmiastowym. Zakładowy rzecznik prawa poparł decyzję zarządu wywodząc m. in. że zmiana miejsca pracy jest zmianą nieistotną.

Zakładowy rzecznik prawa okazał się więc w praktyce rzecznikiem pracodawcy. Pracodawcy stosującego niedozwolone praktyki, które niejednokrotnie godzą nie tylko w pracownika, ale również w całą jego rodzinę. Najbardziej widoczne jest to w sprawach o odszkodowania powypadkowe i przy zwalnianach jedynych i żywicieli rodzin. Wiadomo, że tych ostatnich chroni pismo okólne premiera. A jednak zdarzają się tego rodzaju zwolnienia. Ostatnio m. in. w Wągrowcu, Poznaniu i Ostrzeszowie, przy czym radcowie prawni każdorazowo utrzymywali, że wspomniane pismo okólne nie stanowi podstawy prawnej. Teza ta jest całkowicie sprzeczna z orzeczeniami Sądu Najwyższego. A

także z faktem, że radca swoje opinie i porady powinien opierać na „obowiązujących przepisach prawnych i ich wykładni oraz na wytycznych organów państwowych” (zarządzenie premiera z 1962 roku).

Te ostatnie wytyczne kładą nacisk m. in. na polubowne załatwianie spraw i unikanie sporów z pracownikami na tle odszkodowań za wypadki przy pracy. Linia orzecznictwa sądowego w tej kategorii spraw również jest wyraźnie ukształtowana na korzyść uzasadnionych roszczeń pracowniczych. Mimo takiej sytuacji, wiele sporów (zakład — pracownik) trafia do sądów i co gorsza niektórzy radcowie prawni rzucają na szalę wszystkie swoje umiejętności w dążeniu do zagniatania sprawy i odwołania prawomocnego wyroku, a tym samym wypłaty odszkodowania. Stąd próby rozszerzenia sporu, stąd też często spotykane przeciąganie spraw „na siłę” przez wszystkie instancje. Niektórzy radcowie nawet się z tym nie kryją. Na zorganizowanej ostatnio w Poznaniu naradzie radca prawny pewnego wojewódzkiego zjednoczenia gromił swoich kolegów i zarazem podwładnych za bezduszną podchodzenie do interesów zakładu. Zdaniem mówcy bezdusność polega na tym, że radcowie prawni jeszcze nie zaskarżają wszystkich korzystnych dla pracowników orzeczeń sądowych. Czyż taka wypowiedź nie jest oficjalną zachętą do pieniactwa?

Niebył trudno znaleźć źródło gorszącego paradoksu: łamanie prawa przez zakładowego rzecznika tegoż prawa. Paradoks ów w dużym stopniu wynika z pozycji radcy prawnego w zakładzie pracy.

Formalnie rzecz biorąc radca ma pełną swobodę decyzji. Zajmuje bowiem samodzielne stanowisko pracy, a jego opinie są wiążące dla kierownictwa przedsiębiorstwa. Może więc — broniąc prawa — przeciwstawiać się dyrekcji. Może, ale musi się liczyć z konsekwencjami takiego kroku. Z takimi konsekwencjami jak utrata premii czy wypowiedzenie nie pracy. Nie ma w tym słowa przesady.

Radca prawny jest wprawdzie samodzielnym pracownikiem przedsiębiorstwa, ale jednak pracownikiem — podległym dyrektorowi lub jego zastępcy. Dyrekcja w każdej

chwili może wypowiedzieć radcy pracę, przy czym nie potrzebuje takiej decyzji z nikim uzgadniać. Stąd też radca prawny, nie chcąc się narażać na dyrekcyjną, a pragnąc zasłużyć na premie, z reguły robi to, czego odeń żąda dyrekcja. Nawet wówczas, jeśli te żądania znajdują się w kolizji z obowiązującymi przepisami. Nawiasem mówiąc, bardzo często zakładowego rzecznika prawa stawia się już przed dokonaniem faktu złamania prawa. Dyrekcja bowiem, nie zaspokojona opinią radcy, podejmuje sprzeczną z przepisami decyzję i wyznacza mu rolę obrońcy tej decyzji. A radca-kapitulanta (wobec swego chlebodawcy) szuka dla niej wybiegów prawnych.

Rezultatem przedstawionej tu pozycji radcy w przedsiębiorstwie są przede wszystkim przypadki łamania praworządności, co oczywiście nie pozostaje bez negatywnego wpływu na klimat, na stosunki międzyludzkie w zakładzie pracy. Obniża się również ranga zawodu prawnika, przed którym życie, kierunki naszego rozwoju społeczno-ekonomicznego stawiają coraz większe wymagania.

Obiektywnie trzeba przyznać, że zarówno cytowane już przez nas akty prawne jak i reforma adwokatury stanowią postęp na drodze uregulowania sytuacji zawodowej radcy. Jednakże trudno uznać ten postęp za wystarczający. Przede wszystkim ze względu na łatwość z jaką zakład może pozbawić się niewygodnego dla siebie radcy prawnego, rzeczywistego rzecznika prawa. Wydaje się, że powinien on być chroniony, tak jak chronieni są inni pracownicy pełniący odpowiedzialne funkcje społeczne. A więc np. członkowie komisji rozjemczych czy rad zakładowych, których nie można zwolnić z pracy bez zgody odpowiednich organów nadzoru. Takim ogniem w przy padku prawnika gospodarczego powinna stać się choćby okręgowa komisja arbitrażowa (oczywiście, nie upieramy się, że właśnie OKA). Z pewnością tego rodzaju innowacja w większym stopniu mogłaby się przy czynić do uzdrowienia sytuacji niż samo tylko apelowanie do radców o odważną obronę prawa.

MICHAŁ ŁUCZAK

TELEWIZJA

Uroczyste dni

Transmisje z manifestacji pierwszomajowych odbywających się w kraju i w wielu europejskich stolicach, co roku skłaniają mnie do refleksji nad coraz bardziej rosnącą potęgą telewizji jako najbardziej atrakcyjnej i — jak dotychczas najdoskonalszej formy masowego przekazu. Co prawda, nie jest to u nas jeszcze tak powszechna jak radio i prasa, ale to tylko kwestia czasu. Techniczna strona telewizji także pozostawia jeszcze dużo do życzenia, lecz nie tracmy nadziei, że jakość obrazu stale się będzie poprawiać, a wszelkiego rodzaju usterki i zakłócenia w odbiorze staną się zjawiskiem wyjątkowym.

Oczywiście, sprawy techniczne nie zależą od poszczególnych redakcji tv, nie są też przedmiotem niniejszej oceny, ale przecież są nierozdzielnie związane z percepcją programu, z jego przyjmowaniem przez odbiorców, z zadaniami, jakie ten program spełnia. Nie obojętne wszak jest, czy transmisja z uroczystości 1-majowych w Warszawie, Moskwie czy Berlinie przebiega bez usterek — jak to było w niedzielę — czy też wysiłek ekipy realizatorskiej idzie częściowo na marne z powodu uszkodzenia łączy itd.

Ani prasa, ani radio nie mogą tak wiernie jak telewizja odwzorzyć przebieg katowickiej uroczystości przyjęcia urn z prochami z pól bitewnych w związku z 45 rocznicą III Powstania Śląskiego. A transmisja z Katowic odzwierciedlała również podniosły nastrój tej wzruszającej uroczystości; podkreślić przy tym warto staranną reżyserię, realizację i dobrą pracę kamer.

Katowice ufetowały otwarcie nowego studia programem rozrywkowym J. Fedorowicza pt. „OTWIERAMY STUDIO”. Był to całkiem niezły program, w którym i scenariusz, i wykonawstwo z J. Fedorowiczem na czele mogły nas zadowolić. Trochę może dużo było piosenek, nieco może zawodu sprawił Łazuka (kiedy parodiował Szczepanika), ale całość zespalała jasna myśl przewodnia (oczywiście, otwarcie!). Jak na ironię, właśnie ten program zakłócały usterki techniczne. Czyżby w studio naprawdę coś nawalało? Ale jest ono rzeczywiście piękne: przekonał się o tym również podczas ciekawego programu „ŚLĄSK TĄNCZY I ŚPIEWA”. Na ukazanie zespołu z takim rozmachem (choć kamery pracowały zbyt statycznie) nie mogłyby sobie pozwolić chyba żaden orkiestra w kraju.

Również warszawska tv wystawiła piosenkarstwo-taneczny program rozrywkowy pt. „GODZINA CUDÓW” (Telewizja), który choć gorszy od katowickiego wydawał się dobry dopóty, dopóki chwilę później nie ujrzeliśmy francuskiego filmowego programu rozrywkowego pt. „BALLADA”. Bogactwo pomysłów, śmiały montaż, rozmaitość wykonawców — każda stawiać „Balladę” znacznie wyżej niż naszą rodzimą rozrywkę telewizyjną.

Studio 63 wystawiło widowisko „MAZUR KAJDANIARSKI” według scenariusza E. Brylla, mające w sobie coś z balladą i coś z podwórkowych piosenek dawnej Warszawy. Reżyser (W. Siemion!) nadał całoci klasyczną jedność czasu, miejsca i akcji, która rozgrywa się w ścianach celi więzienia etapowego. To było wartościowe widowisko, ukazujące w artystycznym zwierciadle drobny ale znamienity obraz czasów walki o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Do historii, tym już razem do tej głośniejszej i wielkiej, nawiązywał też poniedziałkowy spektakl „TRZECI MAJA”, napisany przez Jerzego Krasowskiego na podstawie dokumentów epoki. A jednak fotografia ta nie zaciążyła nad widowiskiem, które ukazywało nam obóz reformy politycznej z Stanisławem Augustem Poniatowskim na czele. Znakomitą kreację ostatniego z królów Polski stworzył C. Wołłejko. Zagrał tak sugestywnie, że trudno sobie innego króla Stasia wyobrazić. Towarzyszyli mu B. Pawlik jako H. Kollataj, E. Fetting jako S. Potocki, M. Pawlicki jako sekretarz i H. Boukołowski jako Zabłocki. Akcja toczy się na dworze królewskim, na krótko tylko przenosząc się na niespokojne ulice Warszawy z dni poprzedzających pamiętny 3 maja 1791 roku. Autor przedstawił w tym widowisku króla, jako człowieka światłego, rozumnego i — choć uwikłanego w tragiczny rozwój wydarzeń — zdającego sobie sprawę z doniosłości (przy wszystkich niekonsekwencjach) reform, którym przewodził. Spektaklem tym tv uczciła 175 rocznicę Konstytucji 3 Maja.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

czytelnicy piszą - REDAKCJA ODPOWIADA

URLOP MACIERZYŃSKI

Teresa O. z Pob. — Kończy mi się urlop macierzyński, ale nie wykorzystałam jeszcze 14 dni przed porodem z powodu choroby. Czy mogę te dni wykorzystać teraz?

RED.: — Ustawa o ochronie pracy kobiet, nie przewiduje możliwości przesuwania przez pracownicę przerwy przedporodowej na okres późniejszy. Tak więc traci Pani prawo do tych dwóch tygodni. Tak wyjaśnia Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11 XI 1953 r. (871)

ZABUDOWA GRUNWALDZKIEJ

Marta M., Przeźmirowo: — Jaka spółdzielnia mieszkaniowa będzie budowała domy przy ul. Grunwaldzkiej, naprzeciw kawiarni „Prasowa”?

RED.: — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Rady Narodowej Poznania wyjaśnił nam, że teren przy ul. Grunwaldzkiej, naprzeciw „Prasowej” nie jest własnością miejską, a jego przejęcie napotyka na liczne przeszkody, natury prawnej. W najbliższym czasie na tym terenie nie przewiduje się budowy domów mieszkalnych. (511)

WYŻSZA SZKOŁA TEATRALNA

„Aktor”: — Proszę o bliższe dane o szkole aktorskiej w Łodzi?

RED.: — Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna i Filmowa im. Leona Schillera w Łodzi przyjmuje zapisy na trzy wydziały: aktorski, operatorski i reżyserii filmowej. Rekrutacja odbywa się: na wydział aktorski od 1 V do 10 VI, na operatorski i reżyserii filmowej dla maturzystów tego rocznych od 1 V do 10 VI i ubiegłorocznych od 1 V do 1 VI. Bliższych danych udziela dykanat Szkoły w Łodzi, ul. Targowa nr 61. Zainteresowanym Uczelnia wysyła na żądanie Informator. (905)

KOSZT CENTRALNEGO OGRZEWANIA

J. J. Poznań. — Jak kształtują się ceny centralnego ogrzewania za metr² mieszkań w dużym budynku w stosunku do domków jednorodzinnych?

RED.: — Koszty ogrzewania domu jednorodzinnego wynoszą niewątpliwie znacznie więcej, niżeli ogrzewanie mieszkania o takiej samej powierzchni w dużym budynku mieszkalnym. Koszty ogrzewania w budynkach spółdzielczych wynoszą przeważnie od 3 do 3,80 za m² miesięcznie, licząc dokonywanie wpłat przez cały rok. (801)

KTO OTRZYMUJE WYNIKI BADAŃ?

H. K. — Pracuję w takiej instytucji, w której pracownicy podlegają okresowym badaniom. — Chciałbym się dowiedzieć, czy wyniki badań powinienem otrzymać ja, czy też instytucja?

RED.: — Badania prowadzone są zapobiegawczo. Wyniki ich zostają w aktach do wiadomości lekarza zakładowego. Jeżeli po takim badaniu, okaże się, że jest Pan niezdolny do pełnienia służby na dotychczasowym stanowisku, lekarz powinien zasygnalizować konieczność przeniesienia do innej pracy. (812)

ZASIEK POŚMIERTNY

A. Gawrońska. — Zmarł mój mąż. Był długoletnim pracownikiem umysłowym i członkiem

Z notatnika praskiego

W promieniach wiosennego słońca praskie corso — Vavelskie Namesti — ołsniewa i urzeka każdego przybysza. Znad zbieżnych rzek, z nad kolorowych reklam szklidów i afiszów kinowych, syją się na głowy przechodniów bladoróżowe płatki kwitnącej o tej porze roku chińskiej czereśni. Wiosna nad Wełtawą pojawia się nieco wcześniej niż u nas. Już z końcem marca dostrzec można w parkach miejskich jakiś ślad bladozielonej rozsypanej po drzewach, na ławkach zaś naprzeciwko królewskiego Hradczyna, pierwszych o tej porze roku turystów wypoczynających i wygrzewających się w słońcu.

Podczas spaceru po mieście miałem okazję bliżej przyjrzeć się nowej modzie młodych ludzi, która, jak się wydaje, wiele nie różni się od tego, co dostrzec można na ulicach Sztokholmu czy Kopenhagi. A więc chłopcy z coraz dłuższymi włosami w modnie skrojonych kurtkach ze sztucznej irchy, a dziewczęta odziane w podobne kurtki, i kuse spodniczki, wypiszy wymaluj... „Viva Maria”. W jednej tylko kolejce przed kinem naliczyłem takich kurtki kilkanaście, przy czym jedno

były mniej, inne bardziej gustowne. Ale to chyba rzeczywiście rzecz gustu.

Niewątpliwie wśród rozrywek młodych ludzi w samej Pradze, najwyższej stawić można film, który o wiele bardziej skutecznie konkuruje tu z telewizją niż to da się zauważyć u nas. W setce praskich kin przeważa repertuar współczesny i co naj-
ważniejsze rodzimy. Renesans filmu czechosłowackiego, szukającego inspiracji w życiu współczesnym — za stanawia. Na międzynarodowych festiwalach filmy czechosłowackie uzyskują najwyższe lokaty (14 głów nych nagród w jednym tylko 1964 roku, a ostatnio Oscar za „Sklep przy głównej ulicy”). Zwłaszcza filmowa debata pokoleń znajduje w kinematografii naszych sąsiadów coraz wyższy oddźwięk i wydaje się być trwałym procesem, obfitującym w liczne eksperymenty, formalne i ideowe.

Podczas krótkiego pobytu w Pradze przyglądałem się nieco zdjęciom

plenerowym do nowego filmu wytwórni w Barrandowie „Męcennicy miłości” reż. J. Nemeca, autora filmu „Diamenty nocy” — nagrodzonego Grand Prix w Mannheim. Trzydziestoletni ten twórca zaliczany obecnie do najciekawszych autorów filmowych w Czechosłowacji jest zarazem najbardziej reprezentatywnym przedstawicielem współczesnego kina tego kraju. O swoim nowym filmie mówi; będzie to melancholia na groteska stylizowana na „stare

kińo” o ludziach, którym się w życiu z takich czy innych powodów nie powiodło. Film składający się z trzech nowel („Manipulant”, „Nastla”, „Rudolf Sierotka”) opowiada o losach bohaterów mało skomplikowanych, ale stwarzających pole do szerszej obserwacji zdarzeń, które dzieją się wokół nich i które sami wytworzyli. W filmie tym, podobnie jak w poprzednich obrazach Nemeca nie występują aktorzy zawodowi.

Specyfika nowej fali nad Wełtawą jest rozrachunek młodego pokolenia twórców z starszą generacją, ścieranie się rozmaitych poglą-

dów i stylów. Proces ten bogaty i skomplikowany zarazem dostrzec można zarówno w filmie jak i w sztuce, a ostatnio w literaturze. Nie od rzeczy wspomnieć będzie, że bestsellerem książkowym w Czechosłowacji, o którym wiele usłyszałem, stała się od kilku tygodni powieść Bohumila Hrabala „Sprzedam dom, w którym już nie chcę zamieszkać”, stanowiąca swego rodzaju rozrachunek z okresem kultu jednostki. Pełna ekspresji opowieść o ludziach, którzy w owym trudnym okresie nie wyobcowali się z podstawowego porządku domowego życia, nie poddali się schematyzmowi nieładowi ale nazywali przedmioty i wydarzenia zgodnie z prawem i w imię ich znaczenia. Książka nie jest łatwa. Myli się więc każdy, kto szukałby w niej odprężenia lub rozrywki. Mimo tego (a może właśnie dzięki temu) zyskała sobie niebywałą poczytność, ponadto kilka tłumaczeń obcojęzycznych. Dodać warto, że książka znajduje już wkrótce swój odpowiednik filmowy, co jeśli chodzi o szybkość decyzji wytwórni jest wydarzeniem bez precedensu. Obecnie w Barrandowie realizuje się film według innej książki Hrabala „Ostrze hartowane w pociągach”.

JERZY WALASEK

Piesi są też niebezpieczni

Niepokojący wzrost wypadków drogowych

Sytuacja na drogach województwa poznańskiego i Poznania w 1965 roku była dość korzystna. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w 1965 roku przybyło w rejonie Wielkopolski 26.000 samochodów, (w porównaniu z rokiem 1964 stanowi to wzrost o 11,8 proc.) — to bilans wypadków w 1965 r. wskazuje na pewną poprawę porządku i bezpieczeństwa na drogach.

Niestety, przyczyną wielu wypadków są osoby piesze. Jeżeli w 1962 r. spowodowali oni 12 proc. ogólnej liczby wypadków, to w 1963 r. już 17 proc., a w 1965 — 20,5 proc. Tylko w 1965 r. piesi spowodowali 347 wypadków, w których 50 osób zginęło a 312 zostało rannych.

Najczęściej przyczyną jest gwałtowne wejście na jezdnię, nieprawidłowe jej przekraczanie, brak opieki nad nieletnimi oraz czepianie się środków lokomocji. Pierwszy kwartał br. nie przyniósł jakiejś zdecydowanej poprawy. Piesi spowodowali w pierwszych 3 miesiącach br. 75 wypadków, w których zginęło 11 osób, a 68 odniosło rany.

Szczególnie niekorzystnie przedstawia się problem ruchu pieszego w Poznaniu. W 1965 r. w 193 wypadkach zginęło 14 osób, a 164 było rannych. W pierwszym kwartale br. piesi mają na swoim koncie 40 wypadków, 3 osoby zabite i 39 rannych. Również w Poznaniu najczęściej powtarzającą się przyczyną jest złe przechodzenie przez jezdnię oraz nieprzestrzeganie przepi-

sów przy korzystaniu z masowej komunikacji.

Sytuacja, jak widać, nie jest zbyt dobra. Organa MO, wspomagane przez społecznych inspektorów ruchu drogowego, starają się zaprowadzić na drogach i ulicach jako taki porządek, ale nie są w stanie dotrzeć do każdego nieprzestrzegającego przepisów przechodnia. W 1965 r. ponad 35.000 osób w Poznaniu i województwie ukarano mandatami. W 1346 przypadkach skierowano wnioski o ukaranie do kolegiów karno-administracyjnych. Niestety, jak widać na przykładzie I kwartału br., mandaty nie są najskuteczniejszą bronią w walce z gapiostwem osób pieszych. Może zresztą kar jest za mało. Wydaje się, że po kilku akcjach obejmujących zasięgiem cały Poznań lub po kolei miasta powiatowe, funkcjonariusze MO powinni być konsekwentni w egzekwowaniu mandatów karnych za nieprzestrzeganie przepisów. Może wtedy nastąpi bardziej widoczna poprawa zachowania się pieszych na ulicach i drogach.

Inspektorat Ruchu Drogo-

wego KW MO opracował kilka wniosków zmierzających do poprawy sytuacji. Od 9 do 14 maja w Poznaniu i województwie poznańskim ogłoszone będą tzw. „dni pieszych”, w czasie których prowadzona będzie nauka chodzenia. W przygotowaniu jest również plan akcji propagandowej. Mają ukazać się plakaty, ulotki oraz specjalny plan lekcji dla szkół z tekstem i grafiką o zasadach ruchu drogowego, w nakładzie 100.000 egzemplarzy. Nie ulega tu jednak wątpliwości, że bez pomocy i zrozumienia ze strony społeczeństwa wysiłki Służby Drogowej MO mogą pójść na marne. (st)

Konkurs na speakera radiowego

Rozgłośnia Poznańska ogłasza konkurs na speakera oraz na sprawozdawcę radiowego. Udział wzięć mogą kobiety i mężczyźni w wieku do lat 30. Wymaga się ukończonych pełnych studiów wyższych. Kandydatki i kandydaci na speakera powinni wykazać się znajomością co najmniej 2 języków obcych (w słowie i piśmie), radiofonicznym głosem i nienaganną dykcją. Kandydatki i kandydaci na sprawozdawcę, znajomością co najmniej 1 języka obcego.

Zgłoszenia wraz z zaświadczeniem o ukończeniu studiów wyższych i krótkim życiorysem, kierować należy do 15 maja pod adresem: Polskie Radio Poznań, ul. Strusia 10. Data przesłuchań komisyjnych podana zostanie w późniejszym terminie. (na)

Jubileusz PPBP nr 2

20 lat budują dla kraju

25 września 1945 r. powołano do życia Zrzeszenie Dzielnicowe Przedsiębiorstw Budowlanych w Poznaniu. Przejęło ono 112 przedsiębiorstw poniemieckich, tworząc z nich bazy pod przyszłe państwowe przedsiębiorstwo budowlane. W r. 1947 ZDTB przemianowano na Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane — Zjednoczenie Poznańskie.

PPB podzielono w r. 1951 na dwie jednostki nr 1 i nr 2. Po zniesieniu Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 wyłoniono z tych jednostek w 1961 r., przedstawiając je łącznie na budownictwo przemysłowe.

Od 1945 r. pracownicy przedsiębiorstwa znajdowali się na najważniejszych budowach całego kraju. I tak m. in. w Poznaniu zbudowali i odbudowali: Ratusz, nieomal całą Starówkę, Sąd przy ul. Marcinkowskiego, Collegium Maius, Bi-

bliotekę Raczyńskich, PDT, PWSSP, Dom Żołnierza, Poczta Główna, a ponadto szereg szkół i przedszkoli. W kraju uczestniczyli przy budowie: Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, różnych obiektów w takich miejscowościach jak: Sieraków, Ostrów, Kalisz, Piła, Czaplinek, Nowe Tychy, Zielona Góra, Gorzów, Głogów, Nowa Sól, Krasnik, Lublin, Kazimierz nad Wisłą i in.

Z obiektów budownictwa przemysłowego oddali m. in. do użytku: Huty Szkła w Gościny, Antoninku, Sierakowie i Ujściu, Zakłady Płyt Pilśniowych w Czarnkowie, Pleszewską Fabrykę Obrabiarek, Stację TV w Śremie. Obecnie PPBP nr 2 prowadzi takie budowy jak: Fabryka Materiałów i Wyrobów Ściernych w Kole, Fabrykę Pomp w Lesznie, Zakłady Automatyki Przemysłowej, Zakłady Sprzętu Mechanicznego i Zakłady Przemysłu Sklejek w Ostrowie i w Poznaniu oraz wiele innych.

Do 1965 r. przedsiębiorstwo oddało ogółem do użytku 27 617 izb mieszkalnych, 29 szkół, 15 przedszkoli, obiektów użyteczności publicznej o kubaturze 1 841 000 m³ (to tak jakby postawiono 130 wieżowców dziesięciopiętrowych, podobnych do tego, który stoi przy ul. Marchlewskiego), obiektów przemysłowych o kubaturze 1 080 000 m³ (w zamian za to można by wybudować ponad 15 000 izb mieszkalnych).

Z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego, 1 Maja i Dnia Budowlanych, obchodzonego 7 bm. załoga przedsiębiorstwa podjęła zobowiązania produkcyjne o wartości 1 300 000 zł i zobowiązania czynów społecznych o wartości 0,5 mln zł. Uroczysta akademicka z okazji 20-lecia PPBP nr 2 odbędzie się 5 bm. w sali Operetki poznańskiej. (ad)

Polska szóstka na XIX Wyścig Pokoju



Na trasie tegorocznego Wyścigu Pokoju z Pragi przez Warszawę do Berlina reprezentować nas będą (od góry od lewej) Marian Kegel, Władysław Kozłowski, Jan Kudra, Jan Magiera, Czesław Polewiak, Rajmund Zieliński. CAF — fot. Wołoszczuk

Imprezy „pod psem“

Wielkopolska organizacja Polskiego Związku Łowieckiego należy do największych w kraju. Jak na taką przystało nie ogranicza się ona jedynie do planowych odstrzałów zwierzyny, intensywnie hodowli, ale rozwija również innego rodzaju organizatorską działalność. Do takich inicjatyw należy popularyzacja i rozwój hodowli psów myśliwskich, która m. in. przybiera formę tak zwanych prób polowych psów użytkowych.

Próby te mają na celu rozwijanie „łowieckich” cech i pasji psów rasowych, przydatnych myśliwemu: umiejętności tropienia, osaczania, aportowania drobnej zwierzyny oraz tępienia drapieżników.

Jak nas informuje Wojewódzki Zarząd PZŁ, wkrótce odbędzie się kilka takich imprez. 8 maja przewidziane są III wiosenne próby polowe spanieli, 22 maja natomiast — kolejne III wiosenne próby polowe norwiczaków i tropieców. Również w maju (15 V. br.) odbędzie się IV poznańskie sympozjum kynologii łowieckiej organizowane pod protektorem rektora WSR — prof. dr. Zbyszka Tucholki. Z okazji tej imprezy przygotowana zostanie wystawa pt. „Psy myśliwskie świata” oraz wydany okolicznościowy datownik pocztowy. Podczas sympozjum zostanie wygłoszonych kilka referatów przez kynologów (zajmujących się nauką o psie), także naukowców z NRD i Czechosłowacji. (z)

†
Dnia 3 maja 1966 r. zmarła, po ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., w wieku lat 64, moja najdroższa żona, ukochana matczka, teściowa i babcia, śp.
Wiktoria Kamińska
z domu MIKLEJEWSKA
Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała przy ul. Błuszczonej.
Pogrzeźni w smutku
MAŻ, CÓRKA, ZIEĆ I WNUKI

†
Dnia 2 maja 1966 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa i babcia, w wieku 78 lat, śp.
Eugenia Bebejewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 13.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Cicha 16 m. 3. 22879g

†
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 maja 1966 r. zmarł nagle, mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, ukochany i troskliwy ojciec, jedyny syn, zięć i szwagier, przeżywszy lat 50, śp.
Włodzimierz Białous
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamia
ŻONA Z SYNEM I RODZINA
Poznań, Świerczewskiego 11 m. 13. K3176
Odessa, Lida, Zasiecie.

†
Dnia 2. maja 1966 r., po długich, z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach zmarł, namaszczony Olejami św., w wieku 45 lat, mój kochany mąż, nasz najukochańszy, nigdy niezapomniany tatulek i zięć, śp.
Leon Kubiś
Pogrzeb odbędzie się 5 maja br. o godz. 13.20 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamiają, zrozpaczona
ŻONA Z CÓRKAMI I TEŚCIOWĄ
Poznań, Grochowska 55a m. 14. K3147

WIELKOPOLSKI
POZNAŃ
Grunwaldzka 13.

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 511-21 łączy wszystkie działy, sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30—17.30, sekretarz naczelnego 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-8, dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18, dział mielski 659-39, redakcja nocna 630-73 i 653-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony: 452-89 i 611-21. Za treść i terminowość druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty i macjach udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, W-6

†
Dnia 1 maja 1966 r. zmarła, po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, przeżywszy lat 66, śp.
ROZALIA WALKOWIAK
z domu KALAMAJKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godzinie 15 na cmentarzu komunalnym na Główniej.
W głębokim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, Średnia 1 m. 10. 22847g

†
Dnia 2 maja 1966 r. zmarł
Józef Krajewski
nasz długoletni, sumienny pracownik i dobry kolega.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 maja 1966 roku o godz. 14 na cmentarzu na Główniej.
DYREKCJA RADA ROBOTNICZA RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY
Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu. K3172

†
W niedzielę, dnia 1 maja br. zmarł nagle, nasz długoletni i zasłużony projektant-kosztorysant, najlepszy kolega
Włodzimierz Białous
Pogrzeb Zmarłego odbędzie się w czwartek, dnia 5 maja br. o godz. 12.40 na cmentarzu na Junikowie.
Cześć Jego pamięci!
RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY DYREKCJA
PPBM MIASTOPROJEKT — POZNAŃ K3151

†
Dnia 30 kwietnia 1966 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy ojciec, kochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 72, śp.
Kazimierz Nowak
emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczyńce.
W głębokim smutku pogrążeni
SYN I RODZINA
Poznań, ul. Kosynierska 16a. 22846g

†
Dnia 2 maja 1966 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 62, śp.
Felicja Biel
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
BRAT, BRATOWA, BRATANKA Z MĘŻEM I SYNKIEM 22871g

†
Dnia 3 maja 1966 r., po długotrwałej chorobie zasnął w Bogu, nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek, śp.
mgr Władysław Chrzanowski
o czym zawiadamia Przyjaciół i Znajomych
RODZINA
Pogrzeb z kaplicy cmentarnej przy ul. Lutyckiej 1 (Gołecin), odbędzie się 5 bm. o godz. 17. 22857g

†
Dnia 2 maja 1966 r. nieoczekiwanie zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, najtroskliwszy ojciec, brat, szwagier, wujek, teść i dziadek, przeżywszy lat 58, śp.
Jan Witkowski
emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godzinie 16.30 z domu żałoby na cmentarz parafialny w Krzyżownikach.
W głębokim smutku pogrążone
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Międzyzdrojska 48. 22836g

†
Dnia 1 maja 1966 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 20, mój najukochańszy syn, nigdy niezapomniany brat, szwagier i wujek, śp.
Zygmunt Rzyminiak
Pogrzeb drogiego nam zwiłku, odbędzie się w środę dnia 4 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Zegrzu.
O bolesnej stracie zawiadamia
MATKA Z RODZINĄ
Poznań, ul. Ostrowska 108 m. 1. 22840g

†
Przeżywszy lat 49, pełnych trudu i poświęcenia, pracując przez wiele lat wśród twardych — z dala od ukochanej Ojczyzny, zasnął w Bogu w dniu 20 kwietnia 1966 r. w dalekiej Columbii S. A. —
salezjanin — ks. misjonarz Julian Matczyński
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w dniu 5 maja 1966 r. o godz. 18.30 w kościele ks. ks. Salezjan przy ul. Wronieckiej.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA 22761g

MUZEUM
Archeologiczne (Miejskiego 27/29) — godz. 11—17.
Broni (Stary Rynek) — godz. 11—17.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 5) — godz. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej — godz. 10—15.
Militarium (Cytadela) — godz. 12—18.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — godz. 9—15.
Przyrodnicze — (Świerczewskiego 19) — godz. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — godz. 10—15.

WYSTAWY
Pałac Kultury — rzeźby i płaskorzeźby wykonane przez dzieci pt. „Praca”.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — Wystawa Skarbów Kultury Narodowej — godz. 10—18.
TPPR (Ratajczaka 37) — wystawa malarstwa i mody tytułu barwnych „Kosmos a dziecko”.
WOIT (Stary Rynek) — „Turystyka podwodna” — godz. 9—17.
Pawilon Meblowy (Swarzędz — ul. Wrzesińska nr 28) — wystawa meblowa — godz. 9—17.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Wystawa książek”.

DVZURY
Szpital Miejski im. Struś — chirurgia, internia, okulistyka (ul. Walki Miód nr 7), tel. 511-11.
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 99; nagle zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie, telefon 637-35.
Ambulatoria czynne: chirurgiczne — cała doba; pediatryczne i internistyczne — g. 15—23; stomatologiczne — g. 20—7.
Wojewódzka Stacja PR — ul. Kościuszki 103, tel. 566-66.
Apteki: Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba), Dyżur nocny: Główna 53 i Staroleka 79.
Lekarz Weterynarii — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — od 8—21 (w nocy — nagłe wypadki).

Powódź imprez w Wielkopolsce

Obchodzone od dwudziestu lat Dni Oświaty, Książki i Prasy, w roku milenijnym będą miały szczególnie oświeceniowy charakter. Uroczysta inauguracja Dni odbyła się wczoraj w Warszawie, gdzie w Muzeum Narodowym otwarto wystawę dla uczczenia 175 rocznicy Konstytucji 3 Maja.

Poznań i województwo poznańskie przygotowało z tej okazji bogaty program imprez. Tradycyjnie kiermasze książkowe, cieszące się zawsze dużym powodzeniem, odbędą się w niedzielę: 8 i 15 bm. W gmachu Biblioteki Raczyńskich przygotowano wielką wystawę „Ze skarbcza postępowej myśli polskiej”, a w Bibliotece Uniwersyteckiej — wystawę o Sienkiewiczach. W Poznaniu i województwie odbędą się szereg odczytów i prelekcji, których organizatorami będą m. in.: Towarzystwo Wiedzy

Powszechniej, Towarzystwo Szkół Świeckich, Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyślicieli, Pałac Kultury i Wojewódzka Biblioteka Publiczna.

Niezmierzona popularnością cieszą się spotkania autorskie. W sumie odbędą się ich z okazji Dni aż 120! Wielopolanie zobaczą i usłyszą takich pisarzy, jak: Kotowicz, Sobieśki, Dykowski, Prorok, Gerhardt, Lowell, Górnicki, Kogut, Bystrzycki, Michniak i inni. Rozstrzygnięty zostanie również konkurs na najlepszą książkę Wydawnictwa Poznańskiego, organizowany wspólnie przez WP i Radę Okręgową ZSP w środowisku studentów.

Wielkim wydarzeniem będzie zlot przedstawicieli Kół Przyjaciół Bibliotek i punktów bibliotecznych, który odbędzie się w Poznaniu 22 bm. Zlot połączony będzie z podsumowaniem konkursów „Złoty Kłosa” i „Bliżej książki współczesnej”. W związku z Dniem Dziecka (1. VI.) podsumowany zostanie także lokalny konkurs „Młodzi bibliotekarze”.

Dni Oświaty, Książki i Prasy dają również okazję do szerokiej akcji propagandowo-informacyjnej wśród społeczeństwa Wielkopolski. Choć bowiem brakuje w województwie tylko 19 bibliotek szczebla gromadzkiego, to w wielu miejscowościach (głównie w powiatach wschodnich) czytelnictwo i ruch biblioteczny mocno kuleje. (ad)

Połowa zobowiązań zrealizowana

Na przeszło 1,2 mln. zł opiewającą wartość dodatkowej produkcji, którą dostarczyli już realizując zobowiązania dla uczczenia 1000-lecia państwa polskiego i 1 Maja pracownicy Chemicznej Spółdzielni Pracy „Olmin” w Poznaniu i podległego jej oddziału w Międzychodzie. Tym samym zrealizowali oni swe długofalowe zobowiązania na około 50 procentach i dostarczą jeszcze dodatkowo do końca roku różne oleje, smary i wazeline za 1,3 mln. zł. Niezależnie od tego, pracownicy „Olminu” przekazali w ramach pomocy dla walczącego Wietnamu 5000 zł.

„Olmin” zaopatruje obecnie kraj w 25 różnych rodzajów olejów i smarów. W najbliższym czasie zajmie się przerebowaniem resztek olejów, pozostałych w zakładach przy produkcji i po dodaniu do nich różnych składników uzyska nową odmianę oleju, który będzie można z powodzeniem używać do smarowania form w betoniarniach. Dzięki temu zaoszczędzi się w ciągu roku w skali kraju kilka milionów złotych, gdyż do tych celów używa się dotychczas oleju pełnowartościowego. (b)

INFORMUJEMY

Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Węgierskiej, oddział Śródmieście, zaprasza dzisiaj o godz. 19 do Klubu „Mozaika”, St. Rynek 73/74 na zebranie członków, celem omówienia nawiązań do Węgry.

Otwarte posiedzenie naukowe PTPN z referatem prof. dr. B. Kostrzewskiego o początkach państwa polskiego w świetle wielkopolskich wykopalisk archeologicznych, odbędzie się dzisiaj, o godz. 18 w sali posiedzeń przy ul. Mielżyńskiego 27/29.

Przerwa w dostawie energii elektrycznej — w związku z przeprowadzaniem pracami eksploatacyjnymi nastąpią: w dniu 4. 5. 66 r. w godz. 8-14 dla następujących ulic: Pniewskiej (od nr 8 do Dąbrowskiego), Leśnowolskiej, Lembońskiej (przy Leśnowolskiej), Dąbrowskiego (prawa strona od Pniewskiej do Santockiej), Wichrowej i przyległych; w dniu 5. 5. 66 r. w godz. 8-14 dla ulic: Świerczewskiego (od Przybyszewskiego do Grodziskiej), Wolszyniejskiej i Zbyszyniejskiej (od Opalenickiej do Świerczewskiego), Przybyszewskiego (od Świerczewskiego do Szmarzowskiego), Świerczewskiego (lewa strona od Przybyszewskiego do Gorczyckiego); w godz. 8-16 dla ulic: Kolobrzelskiej, Dąbrowskiego (od Olsztyńskiej do Czarnokoskiej), Margonińskiej, Olsztyńskiej.

Echa naszych artykułów

9 lutego ekspres „Warta” po przebiegu trasy Warszawa — Poznań aż ponad 5 godzin (309 minut). Potężne opóźnienie ekspresu spowodowane było katastrofą kolejową na trasie Łowicz — Kutno. 10 lutego zamieściliśmy felieton pt. „309 smutnych minut”, krytykując działalność odpowiedzialnych funkcjonariuszy DOKP Warszawa za to, że nie powiadomiono pasażerów przed odjazdem z Warszawy o okrojonej drodze „Warty”, nie zapewniło bufetów tego pociągu odpowiednich zasobów żywnościowych, a przede wszystkim nie uczyniono wszystkiego, by opóźnienie ekspresu, spowodowane tzw. siłą wyższą — zredukować do minimum (na poparcie tego twierdzenia przytoczyliśmy szereg własnych spostrzeżeń).

26 kwietnia otrzymaliśmy pismo Dyrektora DOKP Warszawa, opatrzone datą 19 marca(?), które publikujemy niemal in extenso: „W momencie odjazdu ekspresu „Warta” z Warszawy, nie przewidywano skierowania tego pociągu drogą okrężną. Z tych względów nie uprzedzono podróżnych w Warszawie o zmianie trasy oraz nie zaopatrzone bufety w większy zapas żywności. Wskutek nagłych i nieprzewidywanych

Niektóre typy telewizorów otrzymują 2-letnią gwarancję

Po minimalnym spadku obrotów w sklepach Zakładów Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych, jaki zanotowano w początkach br., w końcu I kwartału znów zanotowano wyższe liczby sprzedawanych radioodbiorników i aparatów telewizyjnych. W rezultacie — w pierwszym kwartale br. obroty sklepów wspominanego przedsiębiorstwa wzrosły o 12,8 procent okresu ub. roku.

Obecnie nie tylko sprzedaż radioodbiorników wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym (m. in. z uwagi na obniżkę cen niektórych typów), ale także utrzymuje się na wysokim poziomie sprzedaż telewizorów.

Jednym z producentów telewizorów są w naszym kraju Warszawskie Zakłady Telewizyjne. One to wytwarzają m. in. aparaty „Agat” (17 cali) i „Topaz” (21 cali). W ostatnim okresie — dzięki stałej poprawie produkcji odbiorników i podzespołów — zanotowano wydłużenie się w tych odbiornikach okresu międzyawaryjnego. Dla telewizora „Agat” wynosi on już 625 godz. a dla „Topaza” — 909 godzin. Ta korzystna zmiana w jakości odbiorników skłoniła WZT do okresowego wprowadzenia 2-letniego okresu gwarancyjnego na wymienione dwa typy telewizorów.

W tym miesiącu, każdy klient kupujący telewizor „Agat” bądź „Topaz”, otrzymuje do karty gwarancyjnej dodatkową wkładkę, upoważniającą nabywcę do dodatkowego — przez drugi rok — korzystania z bezpłatnych napraw lub wymiany zużytych i uszkodzonych lamp elektronowych oraz części, w tym także kineskopu. Dwuletnia gwarancja będzie przez placówki ZURIT

wydawana wszystkim, którzy wspomniane typy telewizorów zakupią do 31 maja.

Nabywcy telewizorów „Agat” i „Topaz” w maju uczestniczyć będą także w losowaniu atrakcyjnych nagród, ufundowanych przez ZURIT. Będą to głównie wycieczki za granicę.

Równocześnie wprowadzono dalszą innowację: przy zakupie wszystkich telewizorów krajowych na raty, do 31 sierpnia br. obowiązuje wpłata tylko 5 proc. należności. Reszta kwoty rozkłada się na 30 rat. (c-o)

Interesująca wystawa w Muzeum Narodowym

Na parterze Muzeum Narodowego w Poznaniu czynna jest od kilku dni wystawa „Za budową wsi” zorganizowana przez Ośrodek Informacji Technicznej i Ekonomicznej Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa. Wystawa obrazuje dorobek wsi w Polsce Ludowej, szczególnie akcentując przemiany, jakie dokonały się w Wielkopolsce. Zgromadzone wiele plansz, przedstawiających plany zabudowy terenów wiejskich. Są więc projekty: budynków mieszkalnych, gospodarskich, użytku kulturalnego, sanitarnych, agromoszków i inne. Sądymy, że ta bogata tematycznie i starannie opracowana wystawa, zainteresuje przede wszystkim tych, do których jest bezpośrednio adresowana: mieszkańców wsi, architektów zajmujących się tymi zagadnieniami, przedstawicieli instytucji odpowiedzialnych za rozwój wsi. Wystawa będzie czynna do 10 bm. codziennie w godz. 9—18. (ad)

Wczoraj
Rivali do nas...

► ... Anna S. proponując naprawę barierki mostku w Parku Kaspzaka. Od dłuższego czasu brak w niej sześciu szczebli. Wygląd nieestetyczny i niebezpieczeństwo dla najmłodszych.

► ... Lokator z ul. Kniewskiego 24, domagając się, by rodzice położyli kres zabawom dzieci na stojących w podwórzu garażach. Zwracane dotychczas uwagi i prośby pod adresem młodszych i starszych nie odnoszą skutku.

...i odpowiedzieli nam...

► ... Miejski Handel Detaliczny — Artykułami Gospodarstwa Domowego, informując, że zamówił w Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu „Metalowiec” uchwyt do flag.

Na stadionie w Chorzowie 1:1

Węgrzy mogą mówić o szczęściu

20 międzynarodowy pojedynek piłkarskich jedenastek Polski i Węgier, rozegrany we wtorek przy świetle elektrycznym w Chorzowie, zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0).

Prowadzenie dla Węgrów zdobył w 50 min. z rzutu wolnego Bene, a wyrównał w 53 min. Lubański. Zawody sędziowała trój-

ka szwedzka z Bengtem — Lundem, jako arbitrem głównym. — Widzów ok. 90 tysięcy.

Złoży honorowej spotkanie obserwował Przewodniczący Rady Państwa, Edward Ochab i inne osobistości, które uczestniczyły w wielkiej manifestacji z okazji wmurowania aktu erekcyjnego pod pomnik Powstańców Śląskich, jaka odbyła się w tym dniu w Katowicach.

Zaraz po rozpoczęciu gry, Polacy przeprowadzili kilka udanych akcji. Przewaga drużyny polskiej trwała przez pierwszy kwadrans. Później jednak w drużynie białoczerwonych zaczęło się coś psuć, podania stały się coraz mniej dokładne. Do przerwy utrzymał się wynik bezbramkowy.

Pierwsza bramka meczu pada w 50 min. Zdobywa ją dla Węgrów Bene z rzutu wolnego, egzekwowanego z ok. 30 m. Ostry strzał Szeja przebiegał ponad głową. Polacy natychmiast podrywają się do gwałtownego kontrataku i w niespełna 3 min. później Lubański, przebijając prostopadłe podanie Wilima, lokuje z bliskiej odległości piłkę w siatce Węgrów. Przewaga białoczerwonych ponownie staje się wyraźniejsza. W 61 min. zdobywamy drugą bramkę. Liberda, znajdujący się na prawym skrzydle, strzela ostro na lewą stronę, a Lentner skierowuje piłkę do siatki. Arbitr nie uznaje jej. Ostatnie minuty spotkania należą do Polaków, jednakże wynik utrzymuje się bez zmian. (t)

Zapaśnicy Posnani przeegrali ze Szwedami

W międzynarodowym spotkaniu zapaśniczym w stylu wolnym, Posnania przegrała z silnym zespołem pierwszoligowym, Brottarklubben Enig Vaxjoe (Szwecja) — 3:5.

Niepowodzenie w Rzeszowie

AZS nadal w II lidze

We wtorek zakończyły się w Rzeszowie finałowe rozgrywki o wejście do I ligi. W ostatnich meczach AZS Poznań uległ niespodziewanie Koronie (Kraków) 37:52 (22:26), grzebiąc w ten sposób szansę na awans. W meczu tym, oprócz słabej gry akademików — duży wpływ na końcowy rezultat mieli sędziowie, którzy nie staneli na wysokości zadania, krzywdząc na początku meczu zwiastacza AZS.

W drugim spotkaniu Lublinianka pokonała Górnika Wałbrzyskiego 60:55 (24:34) i dzięki temu, jako druga zakwalifikowała się do I ligi. (st)

Porażka laskarzy Indii w NRD

Mistrz olimpijski w hokeju na trawie — India, który w pierwszym meczu pokonał NRD 1:0, poniósł w spotkaniu rewanżowym z tą samą drużyną niespodziewaną porażkę w stosunku 2:0 (0:0). Jest to pierwsze zwycięstwo drużyny niemieckiej w historii 13 spotkań tych zespołów.

Przypominamy, że 7 bm. reprezentacja Indii wystąpi przeciw Polsce w Kaliszu, a 8 bm. w Poznaniu. (x)

Rajd Wiosenny na otwarcie sezonu

Nieco później niż w poprzednich latach, turyści Oddziału Poznańskiego PTTK rozpoczynają tegoroczny sezon. 28 i 29 odbędą się bowiem, otwierając sezon Rajd Wiosenny do Czempinia, organizowany w tym roku w ramach uroczystości Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Tradycyjnym zwyczajem organizatorzy przygotowują pamiątkowy znaczek rajdowy oraz liczne atrakcje na zakończenie rajdu, które nastąpi w zabytkowym parku w Czempiniu. Jak każda również tradycja każdy uczestnik otrzyma przysługującą porcję smacznej grochówki. Duże zainteresowanie imprezą wykazują miejscowe władze. (jm)

Totek płaci

W zakładach piłkarskich z dnia 30 kwietnia br. stwierdzono: 3 rozp. z 11 traf. — wygr. po 66,566 zł; 72 rozp. z 10 traf. — wygr. po 2,773 zł;

W zakładach Toto-Lotek z dnia 1 maja br. stwierdzono: 1 rozp. z 5 traf. prem. — wygr. 1.000.000 zł; 176 rozp. z 5 traf. zwyk. — wygr. po 13,451 zł; 8,715 rozp. z 4 traf. — wygr. po 407 zł; 168,122 rozp. z 3 traf. — wygr. po 22,— zł.

dalekopisem

POLACY WICEMISTRZAMI

W Pilźnie odbyła się spartakiada Armii Zaprzysiężonych w strzelaniu z karabinu dowolnego w trzech postawach (KBD-1). Startujący w niej reprezentanci Wojska Polskiego spisali się bardzo dobrze, ustępując w klasyfikacji zespołowej jedynie strzelcom radzieckim. Ekipa ZSRR zdobyła 2,251 pkt., wyprzedzając Polskę — 2,201 pkt., NRD — 2,199 pkt., CSRS — 2,196 pkt., Węgry — 2,168 pkt., Rumunię — 2,163 pkt., Bułgarię — 2,146 pkt. i Mongolię — 2,051 pkt. W klasyfikacji indywidualnej trzy pierwsze miejsca zajęli strzelcy radzieccy.

ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY LEGII

Na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie rozegrano 3 bm. międzynarodowe spotkanie piłkarskie między, obchodzącą jubileusz 50-lecia, warszawską Legią oraz słynnym, londyńskim Tottenhamem. Wygrali piłkarze warszawscy — 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Zmijewski — w 43 min. oraz Obrebski — w 54 min. (t)

CZWARTEK: 10.55 Język polski dla kl. VIII — XI z cyklu „W obliczu XX wieku” — pt. „Dramat”; 15.45 15 lekcja jęz. franc. 13.05 TV Kurs Rolniczy — „Organizacja zabiegów ochrony roślin”; 16.50 Wiadomości; 16.55 Program dla dzieci — z cyklu „Gawędy o zwierzętach” pt. „Dziwne przygody jelonka”; 17.15 Dla młodych widzów z cyklu „Wyprawy TV Przyjaciół” pt. „Święto kwitnącej jabłoni”; 17.40 „Nie tylko dla pań”; 18 „Lira — program muzyczny” — historia w obrazach; 18.25 „Przyczółki nad Odrą”; 18.35 „Kwadrans zagadek” — teletura; 19.15 Dobranoc; 19.25 Finał Pucharu Piłkarskiego Zdobywców Pucharów. Sprawozdanie z finałowego meczu Pucharu Mistrzów Europejskich Drużyn w piłce nożnej (w Glasgow); ok. 20.15 Dziennik (w przerwie); 21.15 Dziennik; 21.45 — „23 kroki do Baker Street” — film fab. prod. USA (1. 16). W rolach głównych — Van Johnson, Vere Miles, Cecil Parker. TV zastrzeżenie sobie praw zman.

Maj	Moniki
4	Środa
Środa	Środa

TEATRY

POLSKI — nieczynny; NOWY — nieczynny; OPERA — g. 19 „Bal maskowy”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 — „Pieski świat” (Mondo cane — włoski, 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Uciekinier w pościgu” (fin. 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 16 i 19.30 „Faraon” (pol. 16 l.); CZTERNASTKA — nieczynny; GONG — g. 10, 12 „Cafe pod Mino-gą” (pol. 12 l.); g. 16, 18 i 20 „Z zamkniętymi oczyma” (węg. 16 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 i 19.30 „Niedziele w Avray” (franc. 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30 „Skradzione plany” (ang. 12 l.); g. 13, 15.30, 18 i 20.15 „Kryzyś strachu” (ang. 16 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19.

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A
4 V 1966 Nr 104 (6911)

RADIO

ŚRODA: PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3.00) 69,74 MHz: 8.15 Suity orkiestrowe; 8.50 Mówi Technika — cykl: „Wszystko o maszynach cyfrowych”; „System dwójkowy” pogad.; 9 Dla kl. I i II „Z piosenka jest nam wesoło”; 9.20 Gra Zesp. „Trzy Stońca”; 9.30 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 10 „Proszę mówić — słuchamy” Tadeusz Łopalewski; 10.20 Rytm i piosenka; 11 „Rewia Piosenek”; 11.30 Muz. popularna; 12.10 — Muz. ludowa narodów radzieckich; 12.25 „List z Polski”; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II pt. „Kolorowe listy”; 13.20 I. Strawiński: Suita wiosna na skrzypce i fortepian w 3 częściach; 13.40 „Swojskie melodie” gra Zespół T. Wesołowskiego; 14 „Rolniczy kwadrans”; 14.15 Melodie i piosenki naszych przyjaciół; 15.05 Nasze spotkania; 15.25 Pieśni K. Debussy’ego; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. dnia; 18.45 Kurs jęz. franc.; 19.10 „Wiejskie spotkania”; 19.30 Konc. zyczeń; 19.45 „Moto-kwadrans”; 20.30 Wiecej literacko-muzyczny; 20.35 Poetycki koncert zyczeń; 21.05 Kompozytor tygodnia — Fr. Chopin; 21.40 „Odpowiedzi z różnych szuflad”; 21.55 Kogo najchętniej słuchamy; 22.25 „Mały relaks” — „Szkolne lata”

humoreska; 22.40 „Zapraszamy do tańca”; 23.15 Echa Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Rozrywkowej; 0.0. Program nocny z Łodzi;

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 408 m i UKF 66,62 MHz: 8.15 Kurs jęz. ang.; 8.35 „W Sejmie i o Sejmie”; 8.45 Gra Ork. Dęta Pomorskiego Okręgu Wojskowego pod dyr. ppłk. St. Ilnickiego; 9.30 „Podzwonne dla Siennego Ryńku” reportaży; 9.50 Jean Philippe Rameau: V Koncert na sektest sm. czkwy; 10.35 Z muzyki dawnej — konc. z udu. solistów; 10.50 „Młodość pisarza” — fragm. dzieła J. Krzyżanowskiego pt. „Kalendarz życia i twórczości Henryka Sienkiewicza”; 11.10 „Muzyka”; 12.25 M. Ippolitow — Iwanow „Szkice kaukaskie”; 12.50 „Książka podziemnego frontu”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Kompozytor tygodnia — Fryderyk Chopin — Sonata g-moll, opus 85 na wiolonczelę i fortepian; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Gra duet fortep. Kiszewski i Tomaszewski; 15.10 Polska muzyka chóralna epoki Renesansu, Melodie na Psalterz Polski Mikołaja Gomółki do słów J. Kochanowskiego wyk. Chór Rogi. Wrocławskiego PR pod dyr. E. Kajdasza; 15.30 Dla dzieci starszych pog. dr. J. Zabińskiego